

Strona znajduje się w archiwum.



SZCZĘŚLIWY FINAŁ POSZUKIWAŃ 74-LATKA

Data publikacji 15.09.2021

74 policjantów i strażaków poszukiwało grzybiarza, którego zaginięcie zgłosiła żona. Kobieta zmartwiła się, ponieważ mężczyzna choruje na serce, a nie zabrał telefonu. Na szczęście, po kilku godzinach, 74-latek sam wrócił do domu. Okazało się, że odszedł za daleko od auta, więc wrócił pieszo inną drogą, bo było bliżej.

Wczoraj (14.09.21) około 15.00 dyżurny KPP Chełmno otrzymał zgłoszenie dotyczące zaginięcia starszej osoby w lesie. Małżeństwo pojechało do lasu na grzyby. Zgłaszająca oświadczyła, że około 13.00 widziała się ze swoim mężem w okolicy Nowejwsi Chełmińskiej. Po upływie dwóch godzin zaniepokoiła się, ponieważ mąż nie wrócił w umówione miejsce, a nie posiadał telefonu komórkowego. Dodatkowo obawiała się o zdrowie męża, gdyż choruje na serce. W jednostce ogłoszono alarm. Łącznie w poszukiwaniach wzięło udział 74 policjantów i strażaków ochotników, funkcjonariuszom towarzyszył też pies tropiący.

Finał całego zdarzenia okazał się dość zaskakujący, ale szczęśliwy. 74-latek po kilku godzinach przyszedł do swojego domu w Chełmnie. Z jego reakcji wynika, że odszedł za daleko od pozostawionego w lesie auta i w pewnym momencie uznał, że lepiej będzie dojść do domu inną drogą pieszko. Mężczyzna był zdziwiony całym zamieszaniem.

W tym przypadku wszystko skończyło się dobrze, należy jednak pamiętać, że samotne spacerowanie po lesie, szczególnie w przypadku osób starszych i mających problemy ze zdrowiem mogą zakończyć się inaczej. Rozsądnym rozwiązaniem jest spacer z osobą towarzyszącą, wybieranie tras, które znamy, zabieranie ze sobą naładowanego telefonu komórkowego, drobnego posiłku i wody oraz informowanie najbliższych o miejscu, w które planujemy jechać.



